

# Anna Maria Jopek, Dobranoc, ju

Dobranoc,  
dobranoc mężczyzno zbiegany za groszem jak mrówka  
Dobranoc,  
niech sny ci się przyśnią porośle drzewami w złotówkach  
Złotówki jak liście na wietrze unoszą czeredą się całą  
Garściami pakujesz je w kieszeń a resztę taczkami w PKO  
Aż prosisz by rząd ulżył tobie i w portfel zapuścił ci dren  
Dobrano, dobranoc mój chłopie już czas na sen.  
Dobranoc,  
dobranoc niewiasto, skłoń główkę na miękką poduszkę  
Dobranoc,  
nad wsią i nad miasto jak rączym rumakiem wleć łóżkiem  
Niech rycerz cię na nim porywa co piękny i dobry jest wielce  
Co zrobił zakupy pozmywał i dzieciom dopomógł zmóc lekcje  
A teraz tak objął cię ciasno jak amant ekranów i scen  
Dobranoc, dobranoc niewiasto, już czas na sen  
Dobranoc,  
dobranoc Ojczyzno już księżyc na czarnej lśni tacy  
Dobranoc,  
i niech ci się przyśnią pogodni, zamożni Polacy  
Że luźnym tramwajem zdążają, wytworną konfekcją okryci  
I darzą uśmiechem się wzajem, i wszyscy do czysta wymyć  
I wszyscy uczciwi od rana od morza po góry aż hen  
Dobranoc Ojczyzno kochana już czas na sen